

## Nasza nowa powieść.

Zwracamy uwagę Czytelników na rozpoczętą w numerze bieżącym powieść Kazimierza Kalinowskiego „Z oparów krwi”. Treść jej wstrząsająca do głębi, bohaterzy bowiem przechodzą za życia zaiste przez piekło mąk. A na te zgrozę przejmujące obrazy co chwila pada przedziwne światło z zaświata. Raz za razem uchyla się zasłona kryjąca dla oczu ludzkich życie zagrobowe. Cały świat ducha z zagadkowymi dla nauki objawami okultyzmu, który wszystkich tak dziś zaciekawia, przenika w sposób niezwykle karty tej realnej zresztą powieści. Ale nietylko to w niej nowe. Co osobliwsze, że powstała w stanie podświadomości, ponieważ dyktował ją autor w śnie magnetycznym (o czym szczegółowo mówił w poprzednim numerze artykuł prof. H. F.), czyli stworzył powieść w takim stanie, w jakim jedynie może duch ludzki wnikać w głębie tajników świata niewidzialnego.



Konferencja genueńska. Wejście główne do pałacu królewskiego San Giorgio w Genui.

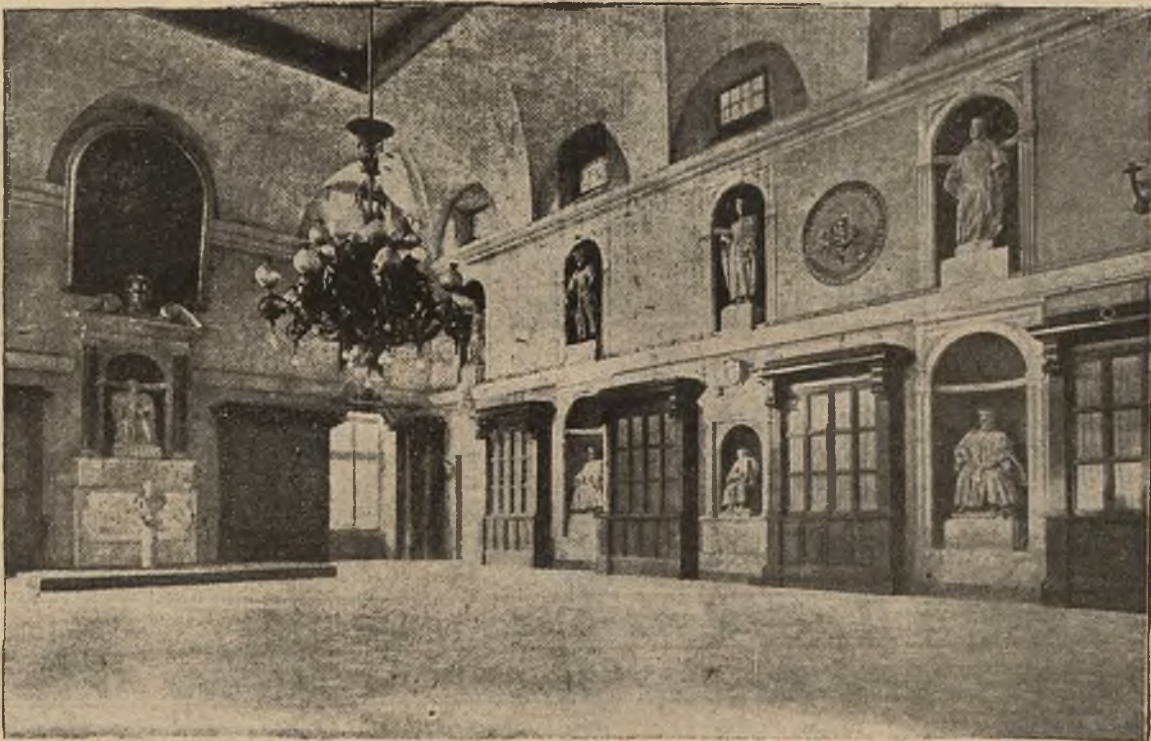
## Skutki katastrofy mieszkaniowej.

(Do ilustracji tytułowej).

Brak mieszkań, który tak dotkliwie daje się odczuwać u nas, dokucza niemniej i większym miastom zagranicą, gdzie za kawałek dachu nad głową płacić się musi, podobnie jak i u nas, niesłychane ceny,

a i tak trudno go znaleźć. Ostatnia wojna światowa wyludniła wprawdzie Europę, lecz do większych śródlądowych napedziła całe gromady, mieszkające niegdyś na prowincji, które przybyły tam celem szukania łatwiejszego zarobku. Powojenne stosunki, które jednych skazały na krańcową nędzę, innych porobiły milionerami. A że pieniądź lekko nabyty lekko też się wydaje, nowi milionerzy nie liczą się bynajmniej

skąd ono pochodzi. Przywołał więc sobie do pomocy drugiego stróża, z którym zaczęli przeszukiwać wszystkie meble. Kiedy wreszcie otworzyli wielką szafę tyrolską, ujrżeli ku swemu największemu zdumieniu śpiącego i chrapiącego mężczyznę. Był nim młody kupiec, Etyk Koszyński, który nie mając mieszkania, upatrzył sobie szafę tyrolską za legowisko. Mieszkał on dotąd przy swej rodzinie, która prze-



Konferencja genueńska. Wielka sala pałacu królewskiego, w której odbywają się uroczyste posiedzenia.

z groszem, syplą go hojnie na wszystkie strony, byle sobie zapewnić wygodny i spokojny byt i w tem właśnie leży jeden z powodów wzmagającej się coraz bardziej drożyzny najniezbędniejszych artykułów do życia, a tem samem i mieszkań. Młonomerowi wojennemu nie sprawia żadnej trudności, choćby przyszło zapłacić kilkadziesiąt tysięcy za odstąpienie zwykłego pokoiku, gdy natomiast zwykły śmiertelnik, żyjący ze stałych, a nie rosnących bynajmniej w stosunku do drożyzny dochodów, na coś podobnego pozwolić sobie nie może. Do zwiększenia kłopotów mieszkaniowych w miastach przyczynia się też prawie zupełny zastój w ruchu budowlanym. Niejeden przystąpiłby niezawodnie do budowy domów mieszkalnych, mając na to i odpowiedni kapitał i wiedząc, jakie to zyski przynosi, wykonanie zamiaru odkłada jednak na później, gdy ceny się uregulują.

A nędza mieszkaniowa rośnie tymczasem, doprowadzając jednostki do rozpacz i zmuszając je do szukania dla siebie przytułku w sposób, o jakim się ludziom dawniej nawet nie śniło. Czytamy oto w *Dzienniku Berlińskim*, że niedawno stróż nocny w słynnych magazynach Wertheima, usłyszawszy, przechodząc przez oddział meblowy antyków, jakieś dziwne stękanie. Nie mógł jednak absolutnie dociec,

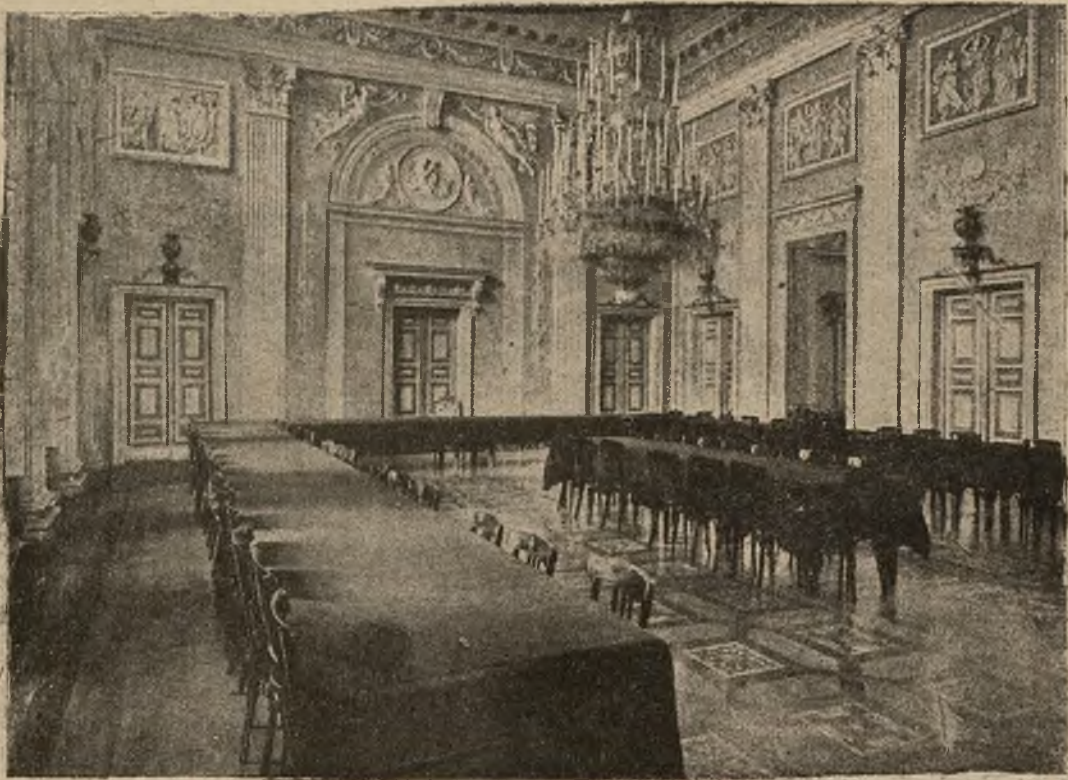
niosła się z Berlina, Koszyński zaś został na bruku. Nie mając innego wyjścia, ułokował się w szafie u Wertheima. Sprawą tą zajęła się policja, aby zbadać, czy fakty, podane przez Koszyńskiego zgadzają się z prawdą.

## Konferencja genueńska.

Po całym szeregu przedwstępnych narad w Paryżu, Londynie, Cannes, Boulogne, Belgradzie, Bukareszcie, Warszawie i Rydze rozpoczęła swe debaty w dniu 10 kwietnia b. r. międzynarodowa konferencja w Genui, mająca się zająć przede wszystkim sprawą odbudowy Europy, zniszczonej przez wojnę światową. Pod niebieskim niebem Włoch zebrał się przedstawiciele wszystkich interesowanych państw i narodów, aby, jak głoszą zapowiedzi najważniejszych ich przedstawicieli, położyć trwałe podwaliny, na których miałyby się oprzeć trwałe pokój światowy. Protektorat nad zjazdem obecnym, przypominającym bardzo słynną wieżę Babel, objęła *de nomine* Koalicja, w rzeczywistości zaś Anglia, w osobie swego premiera, Lloyd'a George'a, który dziś w Genui jest najważniejszą osobistością, skupiającą na sobie uwagę całego świata, interviewowaną i fotografowaną na wszystkie strony. Występują tutaj po raz pierwszy oficjalnie przedstawiciele sowieckiej Rosji, dotąd nie uznanej, są także i delegaci Niemiec i te dwie grupy właśnie, bardzo do siebie zbliżone, budzą największe zaciekawienie, im bowiem przyjdzie odegrać na zjeździe genueńskim bardzo ważną rolę, a kto wie, czy nie przyczynić się do jego rozbięcia i unicestwienia nadziei, pokładanych w jego uchwałach.

Na przyjęcie gości przystroić się Genua odświętnie kosztem wielu milionów lirów, które oczywiście zaplaca kraje, potrzebujące odbudowy, ruch w mieście niebывały, nastrój bardzo poważny, a Genueńczycy spoglądają dumnie na przybyszów ze wszystkich stron, zadowoleni z tego, że w ich murach ważą się losy świata, a nazwisko ojczystego miasta Kolumba, pokryte pleśnią wieków, nabrało znowu, bodaj na krótki czas, dawnego blasku i świetności.

Zjeżdżających gości rozlokowano tak, jak są rozlokowani w Europie. Bolszewików odsunęto od ośrodka konferencji i ułokowano w odległości 25 kilometrów od Genui w Rapallo, dodając im do towarzystwa Polskę, Czechosłowację, Jugosławię, Rumunię i Grecję. Obok nich ułokowano w Santa Margherita kraje bałtyckie, Węgry i Austrię. Tuż opodal, w nroczem Nerwi, mieszkają Niemcy, mając przy sobie sprzymierzeńca bułgarskiego, a prócz tego Albanię i nieśmiertelną Portugalie. W samej Genui zasiada aeropag wielkich wraz ze Szwajcaryą, która ma zapewne być symbolem ich neutralności



Konferencja genueńska. Sala balowa pałacu królewskiego w Genui, przeznaczona na stałe posiedzenia konferencyjne.